

Roman E. Rogowski

Misterium Trójcy Świętej w duchowości maryjnej

Salvatoris Mater 1/4, 186-201

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jeżeli Nikołaj Gumilow, poeta i twórca akmeizmu, pisał kiedyś „Piękna dama – Teologia”, to ta „dama” może ubierać się – jak na damę przystało – w bardzo różne stroje, przybierać różne szaty. Jedną z nich może być nawet szata literacka, strój literatury pięknej. A oto przykład takiej sytuacji: Aleksander Ławrinow w swojej powieści „Pasja według Łukasza” relacjonuje rozmowę, jaką prowadzi jeden z bohaterów powieści, Dymitr, matematyk i dawny komsomolec, z Ojcem Pimenem. Ojciec – powiada Dymitr - *wierzę, nie wierzę, ale jednak wierzę w Boga Jedynego, ale w Trójcę – za nic nie mogę uwierzyć, bo jak to może być: jeden plus jeden plus jeden równa się jeden?! U mnie zawsze jest trzy!* Wtedy O. Pimen odpowiada: *Widzisz, synu, tu się nie dodaje, tu się mnoży, bo Bóg jest Życiem a życie to mnożenie: jeden razy jeden razy jeden jest*

Ks. Roman E. Rogowski

Misterium Trójcy Świętej w duchowości maryjnej

SALVATORIS MATER
1(1999) nr 4, 186-201

jeden! A poza tym dam ci radę: odwiedź Sobór w Kazaniu, masz niedaleko, i pomódl się przed cudowną ikoną Matki Bożej Kazańskiej. Ona, Bogarodzica, najgłębiej z ludzi uniknęła w tajemnicę Trójcy, pomoże ci!

Dwa misteria – nieskończone misterium Świętej Trójcy i skończone misterium Maryi – wyznaczają istotę duchowości, którą określamy mianem „maryjnej”.

W chrześcijaństwie bowiem duchowość ma jeden punkt koncentrujący, a jest nim Bóg w Trójcy Osób. Jest to istotny element w duchowości chrześcijańskiej. Może on jednak mieć bogaty kontekst określany przez przymiotniki, a jednym z nich jest właśnie przymiotnik „maryjny”. W ten sposób mamy „duchowość maryjną”¹. Przymiotnik ten wskazuje – między innymi – że w drodze do zjednoczenia człowieka z Bogiem w Trójcy Osób i w samym zjednoczeniu ważną rolę odgrywa Maryja.

Jeśli Włodzimierz Łoski mocno podkreśla, że *nie ma chrześcijańskiej mistyki bez teologii* i że *nie ma teologii bez mistyki*², to można to samo powiedzieć o duchowości w ogóle, a o maryjnej w szcze-

¹ Por. S. DE FIORES, *Maria nella vita secondo lo Spirito*, Casale Monferrato 1998. H.U. VON BALTHASAR, *Medytacja chrześcijańska*, Poznań 1998; S. C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana*, Niepokalanów 1998.

² W. ŁOSKI, *Teologia mistyczna Kościoła Wschodniego*, Warszawa 1989, 7. Por. N. ROBINSON, *Monasticism in the Orthodox Churches*, London 1969.

gólności. Stąd istnieje uzasadniona konieczność teologicznego pogłębienia duchowości maryjnej, w tym wypadku domaga się takiego pogłębienia problem – i teologiczny, i praktyczny – trynitarnego charakteru maryjnej duchowości, bo – jak pisał Orygenes – *całe stworzenie potrzebuje uczestnictwa w Trójcy*.

1. Maryja wobec misterium Trójcy Świętej

Cyryl Aleksandryjski w „Mowie IV” zwraca się do Maryi: *Witaj, Tyś Nieskończonego w swym dziewiczym łonie nosiła! Dziękuję Tobie czczona jest Trójca*³.

Ojcowie Kościoła, zwłaszcza św. Maksym, mówią o „odwiecznym ruchu miłości” w Bogu, ponieważ – jak objawia Nowy Testament – *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8). Jeżeli ze Starego Testamentu weźmie się objawione na pustyni imię Boga „JHWN”, „Jahweh” – *Jestem, który Jestem* (Wj 3, 14) i połączy się z objawionym w Efezie określeniem Janowym Boga - *Bóg jest miłością* (1 J 4, 8; 4, 16), wtedy otrzymuje się najbardziej biblijne i teologicznie opisowe imię Boga – „Jestem, który jestem Miłością”. Jest to miłość ojcowska i macierzyńska: *Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę* (Iz 66, 13).

Według żydowskiej teologii kabalistycznej imię Boga z Tory, „Elohim”, zawiera w sobie dwa słowa: „matka” i „człowiek”, ponieważ Bóg jest matką, która nosi w sobie dziecko, człowieka. *Bóg skurczył się w sobie* – wyjaśnia rabin i filozof, Marc-Alain Ouaknin – *i zrobił miejsce dla człowieka, jak matka dla dziecka. To On otula nas ze wszystkich stron, jak matka dziecko*⁴. Dlatego „rahamim”, „łono”, „wnętrznosci matki” Biblia często odnosi do Boga. Dlatego też Paweł na Areopagu będzie wyjaśniał, że *w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy* (Dz 17, 28). Potem, w chrześcijańskiej refleksji teologicznej, żeński i macierzyński rys Boga będzie się przypisywało już konkretniej Duchowi Świętemu, zresztą – jak w jakimś stopniu i analogicznie w teologii żydowskiej Shekinah⁵, a ucieleśnieniem tego rysu, niejako „ludzkiem wcieleniem” będzie Maryja jako Matka. Stąd Maryja jest Matką na wzór Boga, a nie odwrot-

³ CYRYL ALEKSANDRYJSKI, *Mowa soborowa ku czci Bogarodzicy*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Teksty o Matce Bożej* (*Beatam me dicent*, 1, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv), Niepokalanów 1981, 101.

⁴ J. BOTTERO, M.-A. OUAKNIN, *Najpiękniejsza historia Boga*, Warszawa 1998, 58-59.

⁵ Y. CONGAR, *Wierzę w Ducha Świętego*, I, Warszawa 1996, 188. Por. G. SCHELEM, *Mistycyzm żydowski*, Warszawa 1997.

nie. Jest Ona – jak podkreśla R. Laurentin – *obrazem ojcostwa macierzyństwa Ojca*⁶. Jest tym dzięki Duchowi Świętemu, który sprawia, że cała Jej macierzyńska miłość, mająca swoje źródło w Boskiej, ojcowskiej miłości, jest wiernym odbiciem tych „macierzyńskich wnętrzości”, które Biblia przypisuje Bogu⁷.

Już od teofanii na pustyni, od objawienia imienia Boga *Jestem, który jestem z wami, przy was* (Wj 3, 14), rozpoczyna się biblijna nowina, która w czasie Drugiego Przymierza osiąga swoje apogeum: *Słowo – Syn Boży – stało się ciałem i rozbiło namiot wśród was* (J 1, 14). Znakiem tego apogeum jest nie tylko Jezus z Nazaretu, ale także Jego Matka, Maryja. *Tutaj* – podkreśla H.U. von Balthasar – *zaczyna się biblijna nowość, która głosi: „Bóg z nami!”, „Bóg jest po naszej stronie!” To nie tylko Przymierze, które zapewnia nas o wierności* (2 Tm 2, 13), *ale przejście na naszą stronę*⁸. Dlatego Papież w *Redemptoris Mater* napisze: *Obecność Maryi pośród Izraela – dyskretna i chyba przez współczesnych Jej nie zauważona – pozostawała równocześnie przejrzysta i jawna wobec Przedwiecznego, który z Tą ukrytą „Córą Syjonu”* (So 3, 14; Za 2, 14) *związał swój zbawczy plan, obejmujący całe dzieje ludzkości*⁹.

Na tym tle można przeanalizować drugi fundament relacji Maryja - Trójca Święta. Otóż rozpatrując misterium Boga, Jedyne-go w Trójcy Osób, „historycznie”, czyli tak, jak Bóg się objawiał w historii zbawienia, należy podkreślić, że moment Wcielenia, gdy *Słowo stało się ciałem*, sprawił, że od tej chwili nie można „dotknąć” Trójcy Świętej nie „dotykając” Człowieka imieniem Jezus, a w konsekwencji – człowieka imieniem Maryja. Ale i odwrotnie – nie można „dotknąć” Maryi nie „dotykając” Jej Syna, Jezusa, Wcielonego Syna Bożego, a w konsekwencji nie „dotykając” całej Trójcy Świętej. Ta zasada w pewnym sensie jakby narusza niezmienność Boga, to Jakubowe: *U Ojca światel nie ma przemiany ani cienia zmienności* (Jk 1, 17), zwłaszcza interpretowane tradycyjnie, w oderwaniu od ducha Biblii. Dowodziłoby to tylko wielkości i niezwykłości Wcielenia, w którym Maryja brała udział jako Matka.

W ten sposób dochodzimy do wydarzenia, w którym niemal plastycznie widać tę żywą, realizującą się relację między Trójcą Świętą a Maryją, do Wcielenia, którego znakiem było Zwiastowanie. W obliczu Maryi, cieszącej się – jak pisał Efrem Syryjczyk – *pełnią*

⁶ R. LAURENTIN, *Au-delà de la mort du père. Dieu notre Père*, Paris 1998, 379.

⁷ J. GALOT, *Sens et valeur du culte marial*, „Seminarium” 27(1975) 516.

⁸ H.U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary*, Kraków 1991, 293.

⁹ RM 3.

*lask Trójcy Świętej, dokonuje się, właściwie po raz pierwszy, objawienie trynitarne. W scenie Zwiastowania – wyjaśnia Urs von Balthasar – w której Anioł trzykrotnie zabiera głos, po raz pierwszy zostają wymienione trzy hipostazy Bóstwa: „Pan z Tobą” (Jahwe, Bóg Izraela, którego Jezus nazwie swoim Ojcem), „Porodzisz Syna, będzie On nazwany Synem Najwyższego” i „Duch Święty zstąpi na Ciebie”. Dlatego Paweł VI w *Marialis cultus* poucza, że Maryja jest Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego¹⁰. Tę prawdę Ignacy Antiocheński w „Liście do Kościoła w Efezie” wyrazi podobnie, gdy napisze, że nasz Bóg, Jezus Chrystus, począł się w łonie Maryi, z rodu Dawida, oraz z Ducha Świętego, czyli narodził się z Boga i narodził się z Maryi. Dlatego Maryja wraz z Bogiem Ojcem może mówić do Jezusa: „Synu mój!”¹¹.*

Jeżeli wszelkie relacje między człowiekiem a Trójjedynym Bogiem opierają się na wierze jako subiektywnym, osobistym fundamencie, to w sytuacji Maryi jest podobnie: najpierw wierzy, a potem zostaje Matką. Dlatego z jednej strony Maryja *poczęła Chrystusa w jednym akcie teologicznym – jak wyjaśnia R. Laurentin – jest On bowiem owocem wiary i świętości Maryi*¹², a z drugiej strony – jak pisze Sofroniusz zwracając się bezpośrednio do Maryi – *Jezus od wieków zrodzony z Ojca, z Ojcem zawsze złączony, jest teraz z Tobą przez poczęcie i otrzymuje z Ciebie ciało*¹³. Stąd - jak reasumuje Jan Damasceniński – *imię Matki Boga [Theotokos] zawiera całą historię ekonomii Bożej w świecie*¹⁴, a Jej serce – jak dodaje Bazyl Wielki – *stało się miejscem godów Boga w Trójcy Jedynej z ludzkością przez jedną z tych Osób, Syna Bożego.*

W filozoficznej powieści Jeana Levitana „Krzyż i perła” stary mnich, Teofil, mówi do młodego zakonnika, który ma trudności w wierze, zwłaszcza we Wcielenie: *Gdybym mniej wierzył i mniej wiedział, to patrząc na postać Maryi, na Jej miejsce i rolę w tym cudzie Wcielenia, to bym myślał, że jest jedną z osób Boskiej Trójcy, ale wtedy nie byłaby to już Trójca, a ja bym nie był chrześcijaninem.*

¹⁰ MC 56

¹¹ L. MELOTTI, *Maryja Matka Żyjących*, Niepokalanów 1993, 99. Por. R. LAURENTIN, *Maria nella storia della salvezza*, Torino 1972.

¹² R. LAURENTIN, *Maria nella storia...*, 90.

¹³ SOFRONIUSZ, *Mowa na Zwiastowanie Bogarodzicy* (PG 87, 3217–3288), w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy (Beatam me dicent*, 1, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv), Niepokalanów 1981, 124.

¹⁴ JAN DAMESCENSKI, *De fide orth.* III, 12: PG 44, 1029 C.

Ogólnie należy powiedzieć, że biorąc pod uwagę niezwykłą, unikatową bliskość ontyczną i moralną Maryi z Trójcą Świętą zarówno kult Maryi, jak i maryjną duchowość trzeba uznać za odnoszące się ostatecznie do samej Trójcy, za trynitarne. Gdy chodzi o maryjną duchowość, musi ona jednak spełniać dwa warunki: musi uwzględniać i realizować formułę „z-Maryją” i formułę „jak-Maryja”. Jeżeli pierwsza formuła ma bardziej charakter ontyczny, bytowy, to formuła druga odznacza się bardziej charakterem egzystencjalnym, moralnym, życiowym.

2. Formuła „z-Maryją” w maryjnej duchowości

„Powrót do źródeł”, hasło, które w chrześcijaństwie XX wieku nabrało szczególnego znaczenia i aktualności, jest jeszcze bardziej aktualne i potrzebne w mariologii w ogóle, a zagadnieniu duchowości maryjnej w szczególności. Ilustracją tej sytuacji jest sama formuła „z-Maryją” i konieczność jej stosowania w praktyce duchowej.

Formuła „z-Maryją” (σὺν Μαρίας), objawiona w Dziejach Apostolskich (1, 14), zawiera w tekście bardzo znaczące dopowiedzenie z *Maryją, Matką Jezusa* [τῆ μητρὶ τοῦ Ἰησοῦ]. Typowe dla Łukasza użycie samego imienia własnego „Jezus”, wskazuje na człowieczeństwo Jezusa, na to, że jest Człowiekiem, którego Matką jest Maryja, i na niezwykłą bliskość, jaka jednoczy matkę z dzieckiem. Dlatego nie bez powodu w Mateuszowej Ewangelii Dzieciństwa pięć razy powtarza się formuła „Dzieci i Matka Jego” (2, 11; 2, 13; 2, 14; 2, 20; 2, 21), przy czym „Dziecko” jest zawsze na pierwszym miejscu, bo *cała wielkość Matki ma swoje źródło w tym, że jest Ona Matką tego właśnie Dziecka*¹⁵. Dlatego Sobór przypomina, że *w Najświętszej Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i wszystko zależy od Niego*¹⁶. Stąd *wszelka cześć oddawana Maryi przechodzi zawsze w chwałę i uwielbienie Jej Syna*¹⁷. *Patrząc na Ciebie, Maryjo – śpiewał/pisał German z Konstantynopola – myślę, że widzę chwałę mojego Pana*¹⁸.

Ale formuła Łukaszoza, „z Maryją, Matką Jezusa”, akcentująca Jezusa jako człowieka, wskazuje – zgodnie z Testamentem Jezusa (J 19, 25-27) – w ogóle na człowieka, na ludzi, których Mary-

¹⁵ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996, 282.

¹⁶ LG 60.

¹⁷ L. GAMBERO, *La Madre del Salvatore*, Roma 1987, 98.

¹⁸ GERMAN Z KONSTANTYNOPOLA, *Homilia na Zwiastowanie*: PG 98, 320-339.

ja jest duchową Matką. Dlatego nie jest przypadkiem, że jest z młodym Kościołem i w nim: *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, z Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego* (Dz 1, 14).

Można zatem powiedzieć, że formułę „z-Maryją” realizuje się wtedy, gdy uznając Ją za Matkę, a siebie za Jej duchowe dziecko, razem z Nią trwa się w doświadczeniu żywej obecności Jezusa, w wypełnianiu Jego woli, w adoracji Jego Osoby, przy czym bliskość Maryi jako Jego Matki staje się bliskością Jezusa dla człowieka i człowieka do Jezusa. A ponieważ ten Jezus, który jest przedmiotem duchowości „z-Maryją”, jest jednocześnie Synem Bożym, jest Bogiem, cała duchowość maryjna nabiera charakteru teocentrycznego, trynitarnego. Jeżeli – jak pisał J. Kudasiewicz – *w liturgii cześć Maryi wkomponowana jest w kontekst trynitarny*¹⁹, to także i tym bardziej autentyczna duchowość maryjna ma trynitarny charakter.

Należy jeszcze podkreślić, że realizacja formuły „z-Maryją” w ramach duchowości maryjnej, dokonuje się – jak zresztą wszystko w nowej rzeczywistości zbawczej – w atmosferze pneumatycznej. I dlatego można mówić o „Pięćdziesiątnicy Maryi”, zanim będzie „Pięćdziesiątnica Kościoła”.

Warto przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Otóż jeżeli Chrystus powiada, że prawdziwa cześć Ojca powinna się dokonywać *w Duchu i w Prawdzie* [ἐν πνεύματι καὶ ἀληθείᾳ] (J 4, 23-24) i jeśli Grzegorz z Nazjanzu pisze, że *Ojciec jest Prawdziwy, Syn jest Prawdą, a Duch Święty jest Duchem Prawdy*²⁰, to biorąc pod uwagę „Pięćdziesiątnicę Maryi” i całe Jej późniejsze życie trzeba stwierdzić, że właśnie Ona pierwsza z ludzi i najbardziej z ludzi była czcicielką Ojca „w Duchu i w Prawdzie”. Dlatego formularz mszy w nowym „Zbiorze Mszy Świętych o NMP” (nr 26) nazywa Maryję *światlanym wzorem kultu w Duchu i w prawdzie*²¹. Nie trudno przy tym zauważyć, że Jezusowa formuła spod Sychar odnosi się nie tylko do kultu, do czci, ale do całego duchowego życia chrześcijańskiego. Bo być chrześcijaninem oznacza narodzić się z wody i z Ducha (por. J 3, 8), żyć w Duchu i według Ducha (por. Rz 8, 2-14), być mieszkaniem Ducha Świętego, który uzdalnia do życia miłością (por. Rz 8, 5; 1 Kor 12, 13). Chrześcijanin winien pozwo-

¹⁹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 271.

²⁰ GRZEGORZ Z NAZJANZU, *Oratio XXIII*. Por. W. ŁOSSKI, *Teologia mistyczna...*, 73.

²¹ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 271.

lić się prowadzić Duchowi (por. Gal 5, 16-18)²². Stąd Maryja jest nie tylko wzorem kultu „w Duchu i w Prawdzie”, ale żywym ucieleśnieniem tej formuły w całym życiu duchowym. Jeżeli anegdotycznie mówi się: „Co by wyrosło z Jezusa, gdyby nie miał takiej Matki!”, to jak najbardziej poważnie, rzeczowo należałoby powiedzieć: „Kim byłaby Maryja, gdyby nie Duch Święty!”.

Stąd formuła „z-Maryją” ma wybitnie charakter pneumahagijny i stanowi jednocześnie realizację Chrystusowej formuły „w Duchu i w Prawdzie”. Dlatego Paweł VI w przemówieniu kończącym trzecią sesję Soboru Watykańskiego II mówił, że *pobożność wobec Maryi z natury swojej prowadzi ludzi do Chrystusa i łączy ich z Przedwiecznym Ojcem w niebie więzią miłości, zadzierzgniętą w Duchu Świętym*²³.

Ogólnie można więc powiedzieć, że duchowość maryjna, realizująca formułę „z-Maryją” urzeczywistnia podstawowy model duchowości chrześcijańskiej: „Z Maryją przez Jezusa do Ojca w Duchu Świętym”. Tak rozumiana i w ten sposób realizowana duchowość ma charakter wybitnie trynitarny.

3. Formuła „jak-Maryja” w duchowości maryjnej

W filmie „By zakwitła pustynia” Jeana Levosieux młoda dziewczyna z bogatym doświadczeniem życiowym i wewnętrznym usiłuje stworzyć jakiś nowy model życia chrześcijańskiego na XXI wiek – i wtedy słyszy radę od swojej matki, starej, prostej wieśniaczki: *Nie buduj domu na piasku. Najpierw znajdź i zbuduj fundament. A moim zdaniem jest nim Ewangelia. Jeżeli się z nią miniesz, zagubisz się!*

Jeżeli formuła „z-Maryją”, objawiona w Dziejach, stanowiła jakby fundament duchowości maryjnej i miała bardziej charakter bytowy, to formuła „jak-Maryja” ma wartość teologiczną i charakter bardziej egzystencjalny, życiowy, bardziej wieloznaczny. Jej treść można by odnaleźć w schemacie: być chrześcijaninem to iść za Chrystusem, a przez Niego – do Ojca; najdoskonalej czyniła to Maryja, dlatego jest Ona motywem i wzorem dla chrześcijanina, jak to należy robić w ramach duchowości maryjnej. Jeżeli Orygenes słusznie twierdzi: *Nie naśladowujmy nikogo, a jeśli już chcemy kogoś*

²² TAMŻE, 283.

²³ PAWEŁ VI, *Przemówienie Ojca Świętego Pawła VI na zakończenie III sesji Soboru Watykańskiego II* (21 XI 1964), w: *Matka Odkupiciela Matką Kościoła. Dokumenty*, Warszawa 1990, 212.

*naśladować, to na wzór do naśladowania postawiono nam Jezusa Chrystusa, to przy formule „jak-Maryja” nie chodzi o naśladowanie Jej, ale samego Jezusa. Całe życie Maryi, postawa, jest doskonałą ilustracją, jak to należy czynić. Stąd w duchowości maryjnej idzie się za Jezusem, naśladuje się Go „jak-Maryja”. W rezultacie dokonuje się realizacja wezwania Pawła: *Bądźcie naśladowcami Boga* [μιμηταὶ τοῦ θεοῦ], *bo jak długo Jezus przebywa na ziemi, unoszący się nad Nim Duch konkretyzuje Mu wolę Ojca, a pełnienie tej woli jest Jego pokarmem*²⁴.*

W tym pełnieniu woli Ojca Jezus jest osobowym „Amen”: *To mówi „Amen”* (Ap 3, 14). Ale takim uosobieniem „Amen” wobec Najwyższego jest także Maryja, gdy w Zwiastowaniu pod wpływem Ducha Świętego wypowiada swoje wielkie „Amen”: *Niech Mi się stanie* (Łk 1, 38). To „Amen” Maryi *nie jest aktem tylko ludzkim, lecz także Boskim, gdyż zostało pobudzone w głębi duszy Maryi przez samego Ducha Świętego. Skoro bez Ducha Świętego nie można nawet powiedzieć: „Panem jest Jezus”* (1 Kor 12, 3), *to tym bardziej nie byłoby możliwe „Amen” Maryi, od którego w pewnym stopniu zależało, czy Słowo stanie się człowiekiem*²⁵. W tym „Amen” Maryja *ma świadomość swego całkowitego oddania się Synowi, a równocześnie wie, że otrzymuje w darze od Boga coś jedyne i niepowtarzalnego, coś, co Ją, pokorną Służebnicę, wynosi na niewyobrażalne wysokości i stawia obok Boga Ojca, z którym ma mieć wspólnego Syna*²⁶.

Nie trudno zatem zauważyć, że w tym maryjnym „Amen” zawiera się oddanie Maryi – przez Jezusa, Jej Syna – Ojcu Niebieskiemu, dzięki działającemu w Niej Duchowi Świętemu. Jest to podstawowy wymóg w duchowości maryjnej, zgodnie z zasadą „jak-Maryja”. Ten wymóg obejmuje także szczegółowe zachowania, które są dyktowane dwoma wezwaniem w misterium Zwiastowania: *Raduj się!* [Χαίρε] (Łk 1, 28), *bo tam, gdzie interweniuje Bóg i działa Jego Święty Duch, jest najgłębsza podstawa do radości i szczęścia – oraz: Nie bój się!* [Μὴ φοβοῦ] (Łk 1, 30), *wezwanie, które Bóg kierował do ojców i które należy jakby do definicji samego Boga*²⁷. W tej atmosferze radości i pokoju, odwagi i wolności odbywa się spotkanie człowieka z Najwyższym, a Najwyższego z człowiekiem. Dla-

²⁴ H.U. VON BALTHASAR, *W pełni wiary...*, 263.

²⁵ R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem dla Kościoła*, Warszawa 1994, 52-53.

²⁶ H.U. VON BALTHASAR, *Medytacja...*, 43.

²⁷ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 41.

tego – zdaniem H.U. von Balthasara – przez to, że „miejszem” Wcielenia była Maryja, Dziewica – Matka, *droga zjednoczenia zupełnie traci abstrakcyjny i ezoteryczny charakter, przestaje też być ucieczką od świata. Przeciwnie nawet – poszukiwane przez człowieka zjednoczenie dawane jest właśnie we wcieleniu Syna*²⁸. Ujawnia się w tym nie tylko trynitarny charakter duchowości maryjnej, ale także maryjny charakter każdej autentycznej duchowości chrześcijańskiej.

Drugą sceną, kluczem dla formuły „jak-Maryja” jest Nawiedzenie, które ma charakter wybitnie trynitarny, wręcz trynitocentryczny: Syn Boży jest pod sercem Maryi, Duch Święty *napelnia Elżbietę* (Łk 1, 41), a Bóg Ojciec przyjmuje z ust Maryi hymn uwielbienia i wdzięczności.

To wszystko odbywa się i jest możliwe dzięki wierze Maryi: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1, 45). Potem Jezus potwierdzi to mówiąc: *Błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je* (Łk 11, 28). Maryja uwierzywszy w to misterium, zawierzywszy Boskiemu słowu będzie je „zachowywać”, „strzec” (Łk 2, 19; 2, 51). Greckie terminy „συντηρεῖν”, „διατηρεῖν”, wzięte z terminologii mądrościowej, znaczą „pamiętać”, „wypełniać”, „żyć”²⁹. Czyż jest ktoś, kto lepiej i wierniej „zachowywał” i „wypełniał” Słowo Boże niż Maryja? I dlatego Ona jest upoważniona do wygłoszenia zdania, które jest i poleceniem i wezwaniem, i przykazaniem: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2, 5) Jezus! To wezwanie do wypełnienia woli Jezusa, Syna Bożego, skierowane do wszystkich Jego uczniów, jest wezwaniem do wypełnienia woli Ojca, która dla Jezusa jest wszystkim.

Zgodnie z formułą „jak-Maryja” duchowość maryjna opiera się na wierze w Trójjedynego Boga i na wypełnianiu Jego woli. Można więc powiedzieć, że formuła „jak-Maryja” w tym kontekście oznacza wierne wypełnianie słów Maryi: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie Syn Boży, a przez Niego Ojciec Niebieski*.

Napełniona Duchem Świętym i jego łaską, posłuszna woli Ojca rodzi Maryja Dziecko, Wcielonego Syna Bożego. Od tej pory – jak zauważa H.U. von Balthasar – *wszystkie myśli Maryi, całe Jej życie zwrócone są ku Dziecku. Od Niego otrzymuje, Jemu daje, z Nim pozostaje w ścisłej łączności. To ukierunkowanie Maryi na dziecko jest ze swej istoty modlitwą, bez względu na to, czy wyraża się ona w myślach i słowach, czy też pozostaje milcząca, habitualna. To modlitewne ukierunkowanie towarzyszy Jej ziemskim czynnościom:*

²⁸ H.U. VON BALTHASAR, *Medytacja...*, 42.

²⁹ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 64-65.

czierpaniu wody z miejskiej studni, gotowaniu, sprzątaniu. Podobnie nasza medytacja ma być zwrócona ku Niemu, ku Dziecku³⁰. Jeżeli potem Paweł napisze: *Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Boga czyńcie* (1 Kor 10, 31), to Maryja realizowała ów postulat od początku i w sposób radykalny. Ta „chwała Boga [δόξα θεοῦ]” jest chwałą Boga Trójjedynego, stąd życie Maryi, wpatrzony w Dziecko, jest jedną wielką modlitwą, jedną wielką medytacją skoncentrowaną na Trójjedynym Bogu. Nie oznacza to wcale, że sytuacja Maryi była pełna nadzwyczajnych znaków i stanowiła jakiś rodzaj duchowej „sielanki”, wręcz przeciwnie – *Maryja wybrała zwykłą i prostą drogę miłości*, gdyż – jak podkreśla L.J. Suenens – *nadzwyczajność nie może być nigdy normą życia, nie wolno bowiem dopuścić, aby nadzwyczajność przesłaniała to, co istotne*³¹. Jest to szczególnie ważne w duchowości maryjnej i stanowi jeden z elementów formuły „jak-Maryja”.

Z powyższą refleksją wiąże się „kenoza Maryi”. Jeżeli w chrystopologii, zwłaszcza Pawłowej, mówiło się o kenozie Jezusa, Syna Bożego; jeżeli w niektórych nurtach teologii, nawiązującej do patrystyki, próbuje się mówić o „kenozie Boga”, to w pewnym sensie można mówić o „kenozie Maryi”. Kenoza Maryi była po prostu uczestnictwem w kenozie Jej Syna i *opierała się na fakcie, że zanim ujawniły się Jej prawa jako Matki Mesjasza, wyzbyła się ich, ukazując się jako kobieta podobna do innych. To, że Jezus był Synem Bożym, nie oszczędziło Mu upokorzenia, także Maryi nie oszczędził upokorzeń przywilej Bożego Macierzyństwa*³².

Jeśli się przyjmie „kenozę Boga”, to można powiedzieć, że tej kenozy dokonał Bóg we Wcielonym Synu Bożym, w Jezusie, a przez Niego w jakimś stopniu i sensie w Jego Matce, Maryi – tym bardziej że Jej kenozą – zgodnie z formułą „jak-Maryja” była uczestnictwem w kenozie Jej Syna. Duchowość maryjna musi uwzględnić tę prawdę.

Wreszcie, jeżeli Kościół jest dziełem całej Trójcy Świętej, to miejsce i rola w nim Maryi, wyznaczone przez Ducha Świętego, nosząc na sobie znamię eklezjalne, tym samym mają charakter trynitarny. Nie trudno zauważyć, że *Kościół pierwotny miał wyraźne rysy Maryi. Był rozmodlony i wychwalający Pana, jak Ona* (Łk 1, 46-56; Dz 1, 14), *był ubogi jak Ona* (Łk 2, 24) *i solidarny z ubogimi, małymi i pokornymi, jak Maryja* (Łk 1, 30-45; J 2, 1-11) i dla-

³⁰ H.U. VON BALTHASAR, *Medytacja...*, 35.

³¹ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 253.

³² R. CANTALAMESSA, *Maryja zwierciadłem...*, 94.

tego Maryja była nie tylko doskonałą ikoną Kościoła, ale także jego prawdziwą personifikacją³³. Paweł VI w *Marialis cultus* naucza przy tym, że Maryja była *Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego*³⁴ i dlatego dzięki temu *związkowi Maryi Panny z Bogiem Ojcem, Synem, Duchem Świętym i z Kościołem*³⁵ Jej kult, a zatem i cała duchowość maryjna, są włączone w *jedyny kult, który słusznie nazywa się chrześcijańskim, ponieważ od Chrystusa bierze początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca*³⁶. Papież wyraźnie podkreśla, że w związku z tym wszystkie praktyki pobożności wobec Maryi, cała maryjna duchowość winny wykazywać charakter trynitarny³⁷. Łatwo spostrzec, że tak się dzieje, jeżeli duchowość maryjna realizuje się zgodnie z formułą „jak-Maryja”.

4. Refleksje i wnioski

A. Paul Claudel w swoim „Dzienniku” zanotował takie zdanie: *Historia jest jak Msza, w czasie której Bóg odwraca się czasem i powiada: „Dominus vobiscum”*, to odwrócenie się Boga z Jego „Dominus vobiscum” nazywamy w teologii – za Mt 16, 3 – „znakami czasu [τὰ σημεῖα τῶν καιρῶν]”. Zdaniem historyków, z J. Le Goffem na czele, zagęszczenie tych znaków ma następować na przełomie wieków. Właśnie zbliżamy się do takiego przełomu, czyli do milenium. I być może, że jednym z tych znaków czasu jest sytuacja, którą określają dwie wypowiedzi: Andre Malraux, na którego zresztą powołuje się Jan Paweł II w „Przekroczyć próg nadziei”, mówi: *Wiek XXI będzie religijny albo go nie będzie wcale* oraz Marshall McLuhan powiada: *Taki już jest dziwny los człowieka wieku elektronicznego, że albo jest religijny, albo pozostaje niczym*. Ale bądźmy realistami: dla chrześcijanina nie jest to zbyt wielka pociecha, ponieważ od razu rodzi się pytanie, czy będzie to chrześcijaństwo, a jeżeli tak, to w jakiej ono będzie kondycji, tym bardziej że pytanie Jezusa, być może retoryczne: *Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?* (Łk 18, 8) – niepokoi i intryguje. Należy jednak – mimo

³³ Por. L. SAMBRONNER, *Maria et l'Église*, Paris 1997; J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 56, 261.

³⁴ MC 56.

³⁵ TAMŻE, 29.

³⁶ TAMŻE, wstęp.

³⁷ Por. TAMŻE, 25.

wszystko – mieć nadzieję, że będzie to religia Chrystusowa, będzie to chrześcijaństwo. Ponieważ każda religia wiąże się ściśle z religijną duchowością, odpowiednią dla niej, dlatego trzeba mieć również nadzieję, że wśród wielu duchowości będzie istniała i rozwijała się duchowość chrześcijańska, najbardziej prawdziwa i autentyczna ze wszystkich duchowości. Będzie ona zapewne realizowana w różny sposób i przejawiać się będzie w różnych formach. Jedną z nich będzie duchowość maryjna. Musi to być jednak duchowość pogłębiona, uteologiczniona, o podstawach biblijnych i teocentrycznych, a ściślej mówiąc – trynitocentryczna.

Jeżeli chrześcijanin za Grzegorzem z Nazjanzu może powiedzieć: *Chcę być tam, gdzie jest moja Trójca*, zapewne może to osiągnąć w duchowości maryjnej i poprzez nią. Jeśli bowiem duchowość maryjna realizuje formułę „z-Maryją” i formułę „jak-Maryja”, wtedy ma charakter trynitarny i jest trynitocentryczna. Model takiej duchowości staje się modelem chrześcijańskiego życia: „Z Maryją i jak Maryja przez Jezusa do Ojca w Duchu Świętym”³⁸.

B. Już Epifaniusz z Salaminy krytykując antydikomarianitów i kolyridianów pisał: *Te dwie herezje wyrządzają jednakowo szkodę: pierwsi poniżają Świętą Dziewicę, drudzy – czczą Ją ponad właściwą miarę*³⁹. Otóż dwie herezje, o których pisze Ojciec Kościoła, w jakimś stopniu i w jakimś sensie odzywają w dziejach chrześcijaństwa jako dwie skrajne, przeciwstawne sobie tendencje, z których jedna nie docenia Maryi, druga Ją przecenia. Obie tendencje niszczą autentyczną duchowość maryjną i jej charakter trynitarny. Gdy chodzi o tendencję pierwszą, to najczęstszym błędem jest próba izolowania Maryi zarówno od Chrystusa i Kościoła, jak i od całego dzieła zbawczego. Jeżeli J. Ratzinger podkreśla, że Maryja jest syntezą Starego i Nowego Testamentu, Izraela i Ludu Bożego, synagogi i Kościoła, to jakakolwiek próba podważenia tej żywej syntezy jest niszczeniem podstaw autentycznej duchowości maryjnej i pozbawieniem jej charakteru trynitarnego. Jeżeli Jezus mówi: *Co Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela* (Mk 10, 9), to tę świętą zasadę można także odnieść do omawianej sytuacji. Doskonałą ilustracją takiej tendencji można znaleźć w sztuce, także ikonicznej,

³⁸ Model ten może „uratować” pod względem teologiczno-biblijnym formułę „niewolnictwa Maryi”: zgodnie z teologią Pawłową chrześcijanin może być *niewolnikiem Chrystusa Jezusa* (δοῦλος Χριστοῦ Ἰησοῦ - Rz 1, 1) i może to czynić zgodnie z formułą „z-Maryją” i „jak-Maryja”.

³⁹ EPIFANIUSZ Z SALAMINY, *Panarion* III, 2: PG 42, 740; por. ORYGENES, *O zasadach*, Kraków 1996, 15.

gdy pozbawia się Maryję Dzieciątka. Tymczasem *autentyczna ikona Matki Bożej prowadzi chrześcijanina do poznania Syna Bożego. Taki sens ma – na przykład – starożytna Madonna „Hodegetria” [Przewodniczka w drodze], zwana też Madonną św. Łukasza*⁴⁰. Innym częstym błędem, wynikającym z pierwszej tendencji jest redukcja całej maryjnej duchowości do przeżyć emocjonalnych, płytkich i nie wpływających na życie. Przestrzegał przed tym Paweł VI w *Marialis cultus* pisząc o *czczym i przemijającym wzruszeniu uczuciowym, zupełnie obcym duchowi Ewangelii, gdyż domaga się ona wytrwałego i gorliwego działania*⁴¹. Przykładem takiej sytuacji, gdy duchowość maryjna, zredukowana do sfery uczuciowej, nie wpływa zupełnie na życie, jest współlistnienie w jednym człowieku rzekomej pobożności maryjnej z agresywnym antysemityzmem⁴². Ogólnie można powiedzieć, że tendencja pierwsza podważa lub wręcz pomija w duchowości maryjnej zarówno formułę „z-Maryją”, jak i formułę „jak-Maryja”. Natomiast gdy chodzi o tendencję drugą, przeceniającą rolę Maryi w ekonomii zbawczej, a zatem i w duchowości, to błędem dosyć powszechnym i zadawnionym jest próba substytucji polegająca na tym, że w miejsce Boga, zwłaszcza Syna Bożego lub Ducha Świętego, stawia się Maryję i Jej kult. Zarówno Congar i Suenens, jak i Mühlén i Laurentin przyznają, że w pewnym momencie w Kościele i w duchowości zaczęto zastępować Ducha Świętego Maryją i *w Jej osobie jednostronnie czcić tytuły, funkcje i przywileje, przynależne Duchowi Świętemu*⁴³. Zapomniano, że rola Maryi, Jej kult nie mogą być „konkurencyjne” z Bogiem i jeżeli duchowość maryjna ma być zgodna z Objawieniem, nie może zastąpić adoracji Ojca *w Duchu i w Prawdzie*⁴⁴. Wpadano przy tym na fatalny pomysł, graniczący z błędami pierwszych wieków, szczególnie marcjonitów i gnostyków, „dzielących” Boga na dwóch: Boga Starego Testamentu i Boga Nowego. Zaś Maryja niejako przejęła Bożą miłość i miłosierdzie, a sprawiedliwość została przy Bogu. Ten zabieg przeciwstawiania Maryi Bogu był widoczny zwłaszcza w pobożności ludowej i w płytkim kaznodziejstwie. Takie ujęcie pozycji Maryi wobec Trójjedynego Boga uniemożliwiało realizację autentycznej duchowości maryjnej. Podobną przeszkodą było ujmowanie roli wstawienniczej Maryi w kategoriach jednego i wyłącznego

⁴⁰ Por. J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 143; L. USPIENSKI, *Teologia ikony*, Poznań 1993.

⁴¹ MC 37.

⁴² Por. L. KENBER, *Marie et le monde aujourd'hui*, Toulouse 1999.

⁴³ R. LAURENTIN, *Nieznany Duch Święty*, Kraków 1998, 487.

⁴⁴ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 280.

pośrednictwa Chrystusa⁴⁵. Ogólnie można by tu zacytować dosadne zdanie Alberta Camusa z jego „Notatników”: *Nie mieszczą idiotyzmu ze świętością.*

C. Jeżeli Orygenes powiada, że *dusza każdego sprawiedliwego jest dla nas ołtarzem*, to – bez przesady – takim ołtarzem, na którym był uwielbiany Syn Boży, a przez Niego Ojciec, była dusza najbardziej sprawiedliwej obu Testamentów – Maryi. Jeśli Paul Claudel pisze w swoim „Dzienniku”, że *Boga możemy oglądać w oczach tych, którzy patrzą na Niego*, to Bożego Syna, a w Nim i przez Niego całą Trójcę, możemy widzieć w oczach Tej, na którą wejrzał Wszchemocny (Łk 1, 48). Grzegorz Palamas będzie nazywał Maryję *granicą tego, co stworzone i co niestworzone*, co jednak nie zmienia faktu, że Maryja jest tylko człowiekiem i jakkolwiek próba, zwłaszcza w praktyce, ubóstwienia Maryi niszczy autentyczną maryjną duchowość i rzeczywiście sprawia, że staje się ona antytrynitarna. Jeżeli – jak powiada Makary z Egiptu – *łaska zawładła pastwiskami serca*, to serce to musi być otwarte i mądre, pełne świadomej wiary i roztropności, by – jak dodawał ten sam Święty – nie być *potomkami rodu ślepców*. Inaczej mówiąc, duchowość maryjna jest – wbrew pozorom – trudna i wymagająca.

D. Epifaniusz z Salaminy pisał: *Samo życie świata zrodziło się z Maryi, ponieważ Ona porodziła Żyjącego i przez to stała się Matką Żyjących*. Jako Matka troszczy się o naszą duchowość, o to, by spełniły się zamiary Boga wobec nas, by się zrealizowały słowa Orygenesa: *I ty będziesz musiał stać się Bogiem w Chrystusie Jezusie*. Wymaga to działania i współpracy. Bo – jak powiada Katecheta Aleksandryjski w innym miejscu – *na co, w istocie, zdaloby się mówić jedynie, że Jezus przyszedł w ciebie, które wziął z Maryi, jeżeli ja nie pokażę, poprzez swoje działanie, że przyszedł w moim ciebie!* Gdy chodzi o praktykę, to działanie i współdziałanie, ten synergizm w ramach duchowości maryjnej może być różny, przybierać różne formy. Jeżeli mariologia Mateuszowa jest wyraźnie chrystotypiczna, Łukaszcowa – eklezjotypiczna, a mariologia Janowa stanowi „Ewangelię Niewiasty” to – jak podkreśla J. Kudasiewicz – *pluralizm ten jest jakimś drogowskazem dla współczesnej mariologii i duchowości maryjnej, gdyż dzisiaj również możliwy jest pluralizm mariologiczny*

⁴⁵ Por. wypowiedź Ireneusza: *Maryja z przekonaniem posłuchała Boga i tak stała się Wstawienniczką za dziewicą Ewą. Adversus haereses V, 19: PG 7, 1175.*

*i możliwe są różne typy duchowości maryjnej*⁴⁶, pod jednym wszakże warunkiem, że będzie to autentyczna duchowość maryjna, czyli taka, która ma charakter trynitarny. A będzie nią, jeżeli będzie realizowała dwie formuły – biblijną „z-Maryją” i teologiczną „jak-Maryja”. I jedna, i druga formuła, zwłaszcza druga, wymaga wciąż nowych poszukiwań w skarbcu Objawienia, nowych analiz i pogłębienia, zarówno z punktu widzenia teologii biblijnej i dogmatycznej, jak i teologii duchowości. Jeżeli o Maryi powiedziano: *Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu* (Łk 2, 19), to chrześcijanin, zwłaszcza teolog, ma czynić tak samo „jak-Maryja”.

Jeden z apoftegmatów Ojców Pustyni opowiada o abbie Pojmenie, który wpadł w ekstazę i na pytanie ojca Izaaka, gdzie był i co przeżywał, odpowiedział: *Mój duch był tam, gdzie Święta Bogarodzica Maryja stała i płakała pod krzyżem Zbawiciela, a ja chciałbym zawsze tak płakać*⁴⁷. Otóż niezależnie od ekstazy i nadzwyczajnych doznań każdy chrześcijanin może przeżywać Misterium i doświadczać Boga w Trójcy Osób w autentycznej duchowości chrześcijańskiej, w ramach maryjnej duchowości, jeżeli tylko będzie ona zgodna z formułą „z-Maryją” i „jak Maryja przez Jezusa do Ojca w Duchu Świętym”.

Ks. prof. dr hab. Roman E. Rogowski
Papieski Wydział Teologiczny (Wrocław)

ul. Kard. Kominka 3/5
PL - 50-329 Wrocław

Il mistero della Trinità nella spiritualità mariana

(Riassunto)

La teologia è anche presente in diverse forme di belle lettere. In esse si possono trovare tesi relative alla spiritualità mariana.

La letteratura presenta Maria come quella che ha penetrato più a fondo nel mistero della Trinità.

⁴⁶ J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela...*, 298.

⁴⁷ *Abba, powiedz mi słowo*, w: *Wybór apoftegmatów*, Kraków 1997, 168. Por. L. LELOIR, *Desert et communion*, Bellefontaine 1978.

Quello di Maria è un ruolo molto importante nel cammino verso l'unione dell'uomo con Dio nella Trinità delle Persone e nell'atto stesso di unione. Bisognerebbe dunque parlare di „spiritualità mariana” in questo senso.

Dal momento dell'Incarnazione del Figlio di Dio non è possibile „toccare” Maria senza „toccare” suo Figlio e di conseguenza senza „toccare” l'intera Trinità.

Per quanto riguarda la spiritualità mariana, essa deve adempiere due condizioni: considerare e realizzare la formula „con-Maria” e la formula „come Maria”.

La formula „con Maria” viene realizzata quando uno, considerandola sua Madre e se stesso il suo figlio spirituale, vive con Ella l'esperienza di una presenza viva di Gesù, realizza la sua volontà, adora la sua Persona. Tale pietà ha al tempo stesso una dimensione trinitaria.

La formula „come Maria” ha un valore teologico e un carattere più esistenziale e ricco di significati. Nella spiritualità mariana si segue Gesù, lo si imita „come Maria”.

Nell'*Amen* mariano si chiude la dedizione di Maria a Dio celeste – per mezzo di Gesù, suo Figlio – grazie allo Spirito Santo che agisce in Maria.

Bisogna dire non solo quello che la spiritualità mariana abbia il carattere trinitario, ma anche quello che un'autentica spiritualità cristiana ha il carattere mariano.